

Publikacja / Publication	Papieża Franciszka wizja liturgii, Mateja Erwin
Adres publikacji w Repozytorium URL / Publication address in Repository	https://repo.uni.opole.pl/info/article/UOb5108bb70f9544bcba6a25cc7aa711a2/
Data opublikowania w Repozytorium / Deposited in Repository on	27 kwi 2018
Cytuj tę wersję / Cite this version	Mateja Erwin: Papieża Franciszka wizja liturgii, W: Mosty, nie mury. 5 lat pontyfikatu Franciszka / Lis Marek (red.), Opolska Biblioteka Teologiczna, vol. 162, 2018, Uniwersytet Opolski, ISBN 978-83-65860-16-3, s. 97-117

R o z d z i a ł V I

KS. ERWIN MATEJA

Papieża Franciszka wizja liturgii

Dzięki współczesnym środkom przekazu informacji ludzie niemal na całym świecie mogą poznawać nauczanie i posługę papieża Franciszka, oglądać jak przewodniczy liturgiom w Rzymie oraz w czasie swoich podróży duszpasterskich. Owocem tych medialnych przekazów są różne wypowiedzi, które wyrażają o urzędującym papieżu zarówno osoby wierzące, jak i ci dalecy od Kościoła. Część z tych opinii dotyczy stylu, w jakim celebruje on liturgię. Można postawić pytanie, czy są one obiektywne. Aby rozwiązać rodzące się wątpliwości, warto poznać wypowiedzi papieża Franciszka na temat znaczenia liturgii w życiu Kościoła, a także bliżej przyjrzeć się, w świetle jego nauczania, na ile i jak swoje przekonania uzewnętrznia podczas przewodniczenia celebracjom.

Wizja liturgii w adhortacji apostolskiej *Evangelii gaudium*

Adhortację *Evangelii gaudium* trzeba traktować jako programowy tekst papieża, w którym przedstawia on swoje przemyślenia dotyczące współczesnych form duszpasterstwa. Sporo miejsca poświęca w nim także liturgii, której piękno celebracji uważa za konieczne w nowej ewangelizacji: „radosna ewangelizacja staje się pięknem w liturgii pośród codziennej potrzeby pomnażania dobra. Kościół ewangelizuje i daje się ewangelizować przez piękno liturgii, która jest także celebrowaniem ewangelizacyjnej działalności oraz źródłem dawania siebie ciągle na nowo”¹. Zagadnieniem zajmowali się już wcześniej liturgiści, np. wieloletni ceremoniarz przygotowujący liturgie papieżowi Janowi Pawłowi II – Piero Marini. W swojej książce *Liturgia e bellezza* podkreśla on, że liturgia potrzebuje, abyśmy dali jej najpiękniejszą przestrzeń i najlepszy czas, oderwanie od nas samych i chwile ciszy, by słowa i gesty stały się głosem Ducha mówiącego nam o Bogu,

¹ FRANCISZEK, papież, *Adhortacja apostolska Evangelii gaudium* (24.11.2013), Vaticano 2013, nr 24.

który nasze serce wypełnia zawsze nowym pięknem². Dla papieża Franciszka jest także czymś oczywistym, że piękno celebracji liturgicznych płynie przede wszystkim z faktu, że to sam Bóg działa w liturgii przez Chrystusa w Duchu Świętym poprzez widzialne znaki. Każdy z ostatnich papieży inaczej jednak rozumiał np. piękno szat liturgicznych. Filippo Sorcinelli, projektant papieskich szat liturgicznych, potwierdza, iż Benedykt XVI chętnie korzystał z ornatów, na których widoczna była średniowieczna symbolika. Z kolei papież Franciszek od początku preferuje szaty bez jakichkolwiek ozdób, o czym można się było przekonać na liturgii inauguracyjnej jego pontyfikat³.

W tym miejscu warto na chwilę oderwać się od adhortacji, by przedstawić Franciszkową ocenę posoborowej odnowy liturgii, bowiem pozwala nam ona zrozumieć pewne wypowiedzi papieża dotyczące liturgii. Przedstawił ją w wielogodzinnym wywiadzie, jakiego udzielił Antoniemu Spadaro SJ, redaktorowi jezuickiego dwumiesięcznika „La Civiltà Cattolica”. Trzeba zaznaczyć, że ocena ta jest zdecydowanie pozytywna. Franciszek podkreśla bowiem, że reforma liturgiczna była misją w służbie ludu Bożego i dlatego jest nieodwołalna. W związku z tym wypowiada się także na temat decyzji swojego poprzednika Benedykta XVI, który przywrócił, jako formę nadzwyczajną, możliwość celebrowania w rycie trydenckim. Ocenia ją w kategoriach swoistego, duszpasterskiego wyjścia do wiernych o dawnej wrażliwości liturgicznej. Uważa jednak za niepokojące i niebezpieczne zjawisko zinstrumentalizowania tej decyzji. Dlatego zdecydowanie negatywnie ocenia działania tzw. tradycjonalistów, mówiąc, że ten, kto ostentacyjnie pragnie przywrócić utraconą przeszłość, ma wizję statyczną i nierozwijającą się. W ten sposób wiara staje się jedną z wielu ideologii⁴.

Te mocne sformułowania są konsekwencją widzenia Kościoła jako wspólnoty otwartej i wychodzącej do ludzi, a nie zamkniętej w swoich tradycjach. Dlatego wraca do tego w swojej adhortacji, kiedy wyjaśnia, że Kościół jest powołany, by zawsze był otwartym domem Ojca. Jednym z konkretnych znaków tego otwarcia jest to, aby wszędzie kościoły miały otwarte drzwi. Ma tak być po to, by ktoś, kto pragnie iść za natchnieniem Ducha i zbliżyć się, szukając Boga, nie napotkał chłodu zamkniętych drzwi. Ale są jeszcze inne drzwi, które także nie powinny się zamykać. Wszyscy mogą uczestniczyć w życiu Kościoła, wszyscy mogą należeć do wspólnoty i nawet drzwi sakramentów nie powinno się zamykać z jakichkolwiek powodów: „Odnosi się to przede wszystkim do sytuacji, w której chodzi o ten sakrament, który jest «bramą» – o chrzest. Eucharystia, chociaż stanowi pełnię życia sakramentalnego, nie jest nagrodą dla doskonałych, lecz

² P. MARINI, *Liturgia e bellezza. Nobilis pulchritudo*, Vaticano 2005, s. 68. Dostępne jest także polskie tłumaczenie tej pracy: *Liturgia i piękno. Nobilis pulchritudo*, Pelplin 2007.

³ www.inmagazine.it/2014/03/filippo-sorcinelli/ [dostęp: 10.02.2018].

⁴ Polskie tłumaczenie zostało opublikowane w dodatku do „Gościa Niedzielnego” (2013) nr 40.

szlachetnym lekarstwem i pokarmem dla słabych”⁵. Z przytoczonych słów papieża bije zatem głębokie życzenie, by kościoły były domami modlitwy nie tylko wówczas, gdy jest w nich celebrowana Eucharystia. Natomiast sprawowanie sakramentów ma być bardziej przesiąknięte duszpasterską troską o zbawienie konkretnych ludzi, a nie tylko „trzymaniem się” istniejących przepisów, bowiem w nich nie mogą być wyszczególnione wszystkie możliwe sytuacje życiowe.

Sugerowane przez Franciszka duszpasterskie podejście do szafarstwa sakramentów spotkało się, jak wiadomo, z dużym odzewem, a nawet z falą krytyki, zwłaszcza po opublikowaniu adhortacji apostolskiej *Amoris laetitia*. Osobiste doświadczenia duszpasterskie papieża są jednak tak mocne, że wraca do omawianej problematyki, kiedy rozważa przyczyny odchodzenia ludzi z życia wspólnot. Franciszek uważa, że jeśli część ochrzczonych nie doświadcza przynależności do Kościoła, to jest to również spowodowane przez mało gościnne struktury i klimat w niektórych naszych parafiach i wspólnotach, albo przez biurokratyczne podejście do zwykłych, czy też złożonych problemów życia konkretnych ludzi. W wielu miejscach aspekt administracyjny bierze górę nad duszpasterskim, a sakramentalizacja odbywa się bez innych form ewangelizacji⁶.

Szukając szans uzdrowienia pozrywanych relacji człowieka z Bogiem i Kościołem, wraca papież Franciszek do odrzuconej po Soborze Watykański II w wielu środowiskach roli pobożności ludowej. Pochwala autentyczne formy religijności ludowej, które są praktykowane, ponieważ wyłoniły się one z wcielenia wiary chrześcijańskiej w kulturę ludową. Z tego względu pociągają za sobą osobistą relację nie z jakimiś harmonizującymi energiami, lecz z Bogiem, z Jezusem Chrystusem, z Maryją i ze świętymi. Mają ciało, mają twarze. Są zdolne do krzewienia relacji, a nie indywidualistycznych ucieczek⁷. Dlatego papież podkreśla znaczenie pielęgnowania nowych, ale poprawnych form pobożności ludowej, tam gdzie rozwija się dzieło ewangelizacji. Są one dla niego autentycznym wyrazem spontanicznej działalności misyjnej Kościoła. „Jest to proces nieustanny i rozwijający się, którego głównym czynnikiem jest Duch Święty”⁸. Trzeba jednak dodać, że dla Franciszka jest to zjawisko nie tylko o podłożu ewangelizacyjnym, ale i kulturowym. W tym drugim obszarze „Przejawy pobożności ludowej mogą nas wiele nauczyć, a dla tego, kto potrafi je odczytywać są miejscem, w którym można znaleźć Boga, na które powinniśmy zwracać uwagę, szczególnie w chwili, gdy myślimy o nowej ewangelizacji”⁹.

⁵ *Evangelii gaudium*, nr 47.

⁶ *Tamże*, nr 63.

⁷ *Tamże*, nr 90.

⁸ *Tamże*, nr 122.

⁹ *Tamże*, nr 126.

Należy podkreślić, że papież Franciszek poświęca w swojej adhortacji wyjątkowo dużo miejsca przepowiadaniu słowa w celebracji liturgii. Na temat homilii pisze aż w dwudziestu pięciu numerach (135–159). Sam zresztą tak tłumaczy swój krok: „zatrzymam się szczególnie, a nawet z pewną drobiazgowością, nad homilią i jej przygotowaniem, ponieważ wiele jest uwag krytycznych w odniesieniu do tej ważnej posługi i nie możemy ich nie słyszeć”¹⁰. Dla papieża homilia jest nie tylko tą częścią liturgii, w której w ciągu roku liturgicznego wyklada się, na podstawie tekstów świętych, tajemnice wiary i zasady życia chrześcijańskiego¹¹, ale stanowi swoiste kryterium oceny bliskości i zdolności spotkania pasterza ze swoim ludem. Jednocześnie „może być rzeczywiście intensywnym i szczęśliwym doświadczeniem Ducha, pokrępiającym spotkaniem ze Słowem, stałym źródłem odnowy i wzrastania”¹². Wydaje się, że potwierdzeniem tych słów jest wprowadzenie zasady codziennej homilii, którą osobiście głosi Franciszek do uczestników liturgii w domu Św. Marty.

Osobom niedoceniającym znaczenie homilii przypomina papieża osobę samego Chrystusa, który głoszeniem dobrej nowiny pociągał za sobą tłumy. Nie inaczej postępowali ustanowieni przez Jezusa apostołowie i ich następcy. Tymi historycznymi i bardzo pedagogicznymi argumentami zachęca Franciszek, byśmy odnowili „naszą ufność w przepowiadanie słowa, opierającą się na przekonaniu, że to Bóg pragnie dotrzeć do innych przez kaznodzieję i że to On rozciąga swą władzę dzięki ludzkiemu słowu”¹³. W tym miejscu należy zauważyć, że, niestety, nie stała się normą praktyka codziennej homilii w naszych parafiach. A szkoda – zdaje się mówić papież.

Oczywistym jest fakt, że Franciszek przywołuje także nauczanie swoich poprzedników w poruszanych kwestiach. Korzysta między innymi z myśli Jana Pawła II, który mówił, że

„[...] liturgiczne głoszenie słowa Bożego, zwłaszcza w kontekście zgromadzenia eucharystycznego, jest nie tyle okazją do medytacji i katechezy, co raczej dialogiem między Bogiem a Jego ludem: dialog ten ogłasza wspaniałe prawdy o zbawieniu i wciąż na nowo przypomina o zobowiązaniach, jakie wynikają z Przymierza”¹⁴.

Przywołanie tej wypowiedzi wykorzystuje papież Franciszek by pokazać, że homilia przewyższa jakkolwiek katechezę, „stanowiąc najwznioślejszy moment dialogu Boga ze swoim ludem, poprzedzający sakramentalną komunie”¹⁵. Homilia powinna zatem

¹⁰ *Evangelii gaudium*, nr 135.

¹¹ Por. SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucja o liturgii świętej*, wyd. 2, Wrocław 1997, nr 52.

¹² *Evangelii gaudium*, nr 135.

¹³ *Tamże*, nr 136.

¹⁴ JAN PAWEŁ II, papież, *List apostolski Dies Domini* (31.05.1998), nr 41.

¹⁵ *Evangelii gaudium*, nr 137.

być czymś, co ten dialog kontynuuje. Aby tak było, kaznodzieja ma obowiązek „rozpoznać serce swojej wspólnoty, by szukać, gdzie jest żywe i żarliwe pragnienie Boga, a także, gdzie ten dialog, który naznaczony był miłością, został przytłumiony lub nie mógł wydać owoców”¹⁶.

Papież Franciszek okazuje się być bacznym obserwatorem tego, co dzieje się w konkretnych wspólnotach parafialnych. Za pomocą internetu każdy osobiście może się przekonać jak daleko potrafią posunąć się celebransi chcący uczynić liturgię, w ich mniemaniu, bardziej „atrakcyjną”. Oczywiście takie zachowania muszą spotkać się z negatywną oceną. Nic więc dziwnego, że i papież Franciszek nie szczędzi w tym względzie słów krytyki, mówi bowiem, że „homilia nie może być spektaklem rozrywkowym, nie kieruje się też logiką przekazów medialnych, ale powinna wzbudzić zapał i nadać sens celebracji”¹⁷. Z kolei jego wskazania, jakie formy powinna przybrać homilia, bazują na podkreśleniu jej osadzenia w celebracji Eucharystii. Ono domaga się, aby homilia była krótka i powinno się unikać sprawiania wrażenia, że jest jakąś konferencją lub lekcją. Jeśli homilia zbyt długo się przedłuża, niszczy dwie charakterystyczne cechy celebracji liturgicznej: harmonię między jej częściami oraz jej rytm. Przepowiadanie we Mszy św. ma za zadanie ukierunkować zgromadzenie, „a także kaznodzieję, ku komunii z Chrystusem w Eucharystii przemieniającej życie. Wymaga to, aby słowo kaznodziei nie było zbyt długie, aby Pan błyszczał bardziej niż szafarz”¹⁸.

W słowie skierowanym do głoszących homilie papież wykorzystuje bardzo ciepły obraz rozmowy matki z dzieckiem. Przypomina bowiem,

„[...] że Kościół jest matką i głosi słowo ludowi jak matka, która mówi do swego dziecka, wiedząc, że dziecko ufa, iż wszystko, o czym jest pouczane, służy jego dobru, ponieważ wie, że jest kochane. Ponadto dobra matka przyjmuje to wszystko, co Bóg zasiał w jej dziecku, wsłuchuje się w jego troski i uczy się od niego. Panujący w rodzinie duch miłości kieruje zarówno matką, jak i dzieckiem w ich dialogu, w którym człowiek uczy i w którym się uczy, koryguje i docenia dobre rzeczy. Podobnie dzieje się w homilii”¹⁹.

Przywołanie tego macierzyńsko-kościelnego kontekstu pozytywnych relacji międzyludzkich pozwala papieżowi wyrazić oczekiwania względem kaznodziejów, których powinna charakteryzować bliskość względem słuchaczy, ciepło tonu ich głosu, spokojny styl wypowiedzianych zdań oraz radość gestów²⁰. Przywołany przez papieża obraz rozmowy matki z dzieckiem pomaga mu nawet w usprawiedliwieniu sytuacji, kiedy

¹⁶ *Tamże*.

¹⁷ *Evangelii gaudium*, nr 138.

¹⁸ Por. *tamże*.

¹⁹ *Tamże*, nr 139.

²⁰ Por. *Evangelii gaudium*, nr 140.

homilia staje się trochę nudna. Zdaniem papieża Franciszka, jeśli słuchacz czuje tego ducha macierzyńsko-kościelnego, homilia będzie mimo wszystko owocna, „podobnie jak nudne rady matki przynoszą z czasem owoce w sercach dzieci”²¹.

Kolejnym obrazem, który wykorzystuje papież jest określenie wypowiedzanego w homilii słowa jako czegoś, co ma za zadanie rozpałać serca słuchaczy. Jest bowiem dobrem, które istnieje w samych osobach dających się nawzajem w dialogu. Przestrzega więc papież, że przepowiadanie czysto moralizujące lub indoktrynujące, również i to, które przemienia się w lekcję egzegezy, pomniejsza tę komunikację między sercami, jaka ma miejsce w homilii. Podkreśla za to, że „w homilii prawda idzie w parze z pięknem i dobrem”. Nie chodzi o przekazywanie abstrakcyjnych prawd lub zimnych sylogizmów, ale o przekazanie pięknych obrazów, „jakimi posługiwał się Pan, by pobudzać do praktykowania dobra”²².

W nauczaniu papieża na temat poprawnego przepowiadania pojawia się określenie „kazanie inkulturowane”. Posługując się tym trudnym terminem, chce on pokazać, że homilia polega na przekazaniu syntezy ewangelicznego orędzia, a nie idei czy wartości ze sobą niepowiązanych. Papież Franciszek zdobywa się na swoistą konkluzję, że

„Kaznodzieja ma piękną i trudną misję zjednoczenia kochających się serc: serca Pana i serc Jego ludu. Dialog między Bogiem a Jego ludem jeszcze bardziej umacnia przymierze między nimi oraz pogłębia więź miłości. W czasie homilii serca wiernych milkną i pozwalają, żeby On mówił. Pan i Jego lud na tysiąc sposobów rozmawiają ze sobą bezpośrednio, bez pośredników. Jednakże podczas homilii chcą, by ktoś stał się narzędziem i wyraził uczucia w taki sposób, aby następnie każdy mógł dokonać wyboru, jak kontynuować rozmowę. Słowo jest istotnie pośrednikiem i wymaga nie tylko dwóch prowadzących dialog, ale także kaznodziei, który je przedstawi jako takie, przekonany, że «nie głosimy [...] siebie samych, lecz Chrystusa Jezusa jako Pana, a nas – jako sługi wasze przez Jezusa» (2 Kor 4,5)”²³.

Takie przepowiadanie określa papież mianem „przemawianie sercem”²⁴.

Aby takie były homilie, muszą być owocem solidnego przygotowania. Zdaniem papieża temu ważnemu zadaniu należy poświęcić dłuższy czas studium, modlitwy, refleksji i kreatywności duszpasterskiej. Bazując na własnych doświadczeniach, proponuje wręcz swój sposób przygotowania homilii. Z wielkim taktem ośmiela się prosić, aby w każdym tygodniu poświęcić temu zadaniu wystarczająco długi czas osobisty i wspólnotowy, nawet gdyby trzeba było przeznaczyć mniej czasu na inne zadania,

²¹ *Evangelii gaudium*, nr 140.

²² Por. *tamże*, nr 142.

²³ *Tamże*, nr 143.

²⁴ *Tamże*, nr 144.

choćby i ważne. Pierwszy krok w tym przygotowaniu homilii polega na otwarciu się na działanie Trzeciej Osoby Trójcy Świętej. Papież uczy, że „Zaufanie Duchowi Świętemu, działającemu w przepowiadaniu słowa, nie jest czysto pasywne, ale aktywne i kreatywne. Pociąga za sobą ofiarowanie się jako narzędzie (por. Rz 12,1), ze wszystkimi swoimi zdolnościami, aby Bóg mógł się nimi posłużyć”²⁵. Duchowny, który nie wchodzi na taką drogę zostaje dość mocno skrytykowany. Mówi bowiem papież, że „Kaznodzieja, który się nie przygotowuje, nie jest «duchowy», jest nieuczciwy i nieodpowiedzialny wobec otrzymanych darów”²⁶.

Kolejnym krokiem w przygotowaniu homilii jest poświęcenie całej uwagi tekstowi biblijnemu, który będzie stanowił podstawę przepowiadania. Powołując się na nauczanie papieża Pawła VI, Franciszek przypomina, że ten, kto stara się zrozumieć, jakie jest przesłanie tekstu, spełnia „kult prawdy”. Pokora serca skłania do uznania, że Słowo zawsze nas przekracza, że nie jesteśmy „panami ani twórcami, ale stróżami, głosicielami i sługami”²⁷. Dlatego tłumaczy papież, że „aby można było interpretować tekst biblijny, potrzeba cierpliwości, uwolnienia się od wszelkiego niepokoju i poświęcenia czasu, zainteresowania i bezinteresownego oddania. Trzeba odłożyć na bok jakąkolwiek dręczącą nas troskę, aby wejść w inny obszar skupienia, naznaczonego pogodą ducha”²⁸. Według papieża celem takiego studium nie jest zrozumienie wszystkich drobnych szczegółów tekstu; rzeczą najważniejszą jest odkrycie głównego przesłania i tego, co tworzy strukturę i jedność tekstu. „Jeśli kaznodzieja nie zdobywa się na ten wysiłek, być może również jego przepowiadanie nie będzie miało jedności i porządku. Jego słowa będą jedynie sumą różnych oderwanych idei, które nie potrafią zmobilizować innych”²⁹.

Wszelkie wysiłki egzegetyczne nie przyniosą oczekiwanego efektu, jeśli nie doprowadzą do tego, że słowo Boże przeniknie najpierw samego kaznodziei i będzie go formowało. Dlatego papież jest przekonany, że „Czytania niedzielne zabrzmiały w całym swoim blasku w sercu ludu, jeśli najpierw zabrzmiały w ten sposób w sercu pasterza”³⁰. Dodaje też, iż ten, kto chce przepowiadać, najpierw powinien być gotów, by poruszyło go Słowo i by stało się ono rzeczywistością w jego konkretnym życiu. Odnosi te zasady także do siebie, kiedy mówi: „przed przygotowaniem konkretnie tego, co powiemy w kazaniu, powinniśmy jako pierwsi pozwolić się zranić temu Słowu, które zrani innych, ponieważ jest to Słowo żywe i skuteczne, które jak miecz obosieczny «przenika

²⁵ *Tamże*, nr 145.

²⁶ *Tamże*.

²⁷ Por. PAWEŁ VI, papież, *Posynodalna adhortacja apostolska „Evangelii nuntiandi”*, nr 71.

²⁸ *Evangelii gaudium*, nr 146.

²⁹ *Tamże*, nr 147.

³⁰ *Tamże*, nr 149.

aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca» (Hbr 4,12)³¹.

Papież Franciszek ostro ocenia tych, którzy postępują inaczej. O takim głosicielu słowa Bożego mówi:

„[...] jeśli nie zatrzyma się na słuchaniu Słowa w postawie szczerzego otwarcia, jeśli nie pozwoli, by dotknęło ono jego życia, by je zakwestionowało, by go zachęcało, by go zmobilizowało, jeśli nie poświęca czasu, by modlić się Słowem, wtedy stanie się fałszywym prorokiem, oszustem lub pustym szarlatanem”³².

Franciszek jest świadom tego, że współczesny sposób skutecznego docierania do odbiorcy z informacją posługuje się obrazem, dlatego sam, przypominając kilka praktycznych narzędzi, które mogą wzbogacić przepowiadanie i uczynić je bardziej atrakcyjnym sceptycznie odnosi się do używania przykładów. Poleca natomiast stosowanie obrazów,

„[...] ponieważ pomagają w docenieniu i przyjęciu przesłania, które chcemy przekazać. Atrakcyjny obraz sprawia, że przesłanie jest odczuwane jako coś swojskiego, bliskiego, możliwego, powiązanego z naszym życiem. Trafny obraz może doprowadzić do zasmakowania w przesłaniu, które pragniemy przekazać, budzi pragnienie i motywuje wolę ku Ewangelii. Dobra homilia, jak powiadał mi stary mistrz, powinna zawierać «jedną myśl, jedno uczucie i jeden obraz»”³³.

Ostatnia kwestia, którą w kontekście homilii podejmuje papież Franciszek wiąże się z językiem, jakim się posługujemy. Według niego powinien to być język zrozumiały dla adresatów, żeby nie narażać się na mówienie w próżni. Często bowiem kaznodzieje posługują się słowami, których nauczyli się podczas studiów i w określonych środowiskach, ale które nie należą do zwykłego języka słuchających ich osób. Istnieją słowa właściwe teologii lub katechezie, których sens nie jest zrozumiały dla większości chrześcijan. Największym zagrożeniem dla kaznodziei jest – zdaniem papieża – przyzwyczajenie się do swojego języka i uważanie, że wszyscy inni spontanicznie się nim posługują i rozumieją go:

„Prostota i jasność to dwie różne rzeczy. Język może być bardzo prosty, ale kazanie może być niejasne. Może być niezrozumiałe ze względu na chaotyczność, brak logiki albo ponieważ jednocześnie podejmuje różne tematy. Dlatego innym niezbędnym zadaniem jest sprawienie, aby kazanie miało jedność tematyczną, jasny porządek i powiązanie

³¹ *Evangelii gaudium*, nr 150.

³² *Tamże*, nr 151.

³³ *Tamże*, nr 157.

między zdaniem, aby osoby mogły łatwo podążać za kaznodzieją i pojąć logikę jego wywodu”³⁴.

Zawsze istotną cechą używanego języka powinien być jego wymiar pozytywny. Zdaniem papieża przepowiadanie „pozytywne daje zawsze nadzieję, kieruje ku przyszłości, nie czyni nas więźniami rzeczy negatywnych”. Papież Franciszek wręcz się cieszy z faktu, że „kapłani, diakoni i świeccy spotykają się co jakiś czas, by wspólnie znaleźć odpowiednie narzędzia, mogące uczynić ich kazania bardziej atrakcyjne”³⁵.

Obszerną wypowiedź poświęconą homilii kończy papież przypomnieniem teologicznej zasady jedności słowa i sakramentu. Wyjaśnia bowiem, że

„Słowo Boże, słuchane i celebrowane, zwłaszcza w Eucharystii, karmi i umacnia wewnętrznie chrześcijan oraz czyni ich zdolnymi do prawdziwego świadectwa ewangelicznego w życiu codziennym. Przewyciężyliśmy już dawne przeciwstawienie Słowa i Sakramentu. Słowo proklamowane, żywe i skuteczne przygotowuje przyjęcie Sakramentu i w Sakramencie Słowo to osiąga swą maksymalną skuteczność”³⁶.

Analiza nauczania papieża Franciszka na temat liturgii przedstawionego w adhortacji apostoelskiej *Evangelii gaudium* pokazuje, że pozytywnie ocenia on soborową odnowę liturgii i ma raczej negatywny stosunek do nadzwyczajnej formy celebracji Eucharystii³⁷. Postuluje piękne celebrowanie liturgii, stałą formację liturgiczną duchowieństwa oraz wiernych. Bardzo aprobująco ocenia zdrowe formy pobożności ludowej. Przedstawiony dokument papieski jest wyrazem szczególnej troski biskupa Rzymu o to, by przepowiadanie słowa Bożego było jak najskuteczniejszym narzędziem w dziele ewangelizacji.

Wizja liturgii Mszy św. w katechezach o Eucharystii

O tym, że liturgia Mszy św. jest dla papieża Franciszka bardzo ważna świadczy fakt, że podjął on decyzję wygłoszenia serii katechez o Eucharystii w ramach śródowych audiencji generalnych. Uzasadnił to następująco:

„[...] prośba św. Tomasza apostoła (por. J 20,25) o to, by zobaczyć i dotknąć ran będących śladem gwoździ w ciele Jezusa, jest pragnieniem, aby móc jakoś «dotknąć» Boga, żeby Mu uwierzyć. To, o co św. Tomasz prosi Pana, jest tym, czego wszyscy potrzebujemy: zobaczyć Go i dotknąć, by móc Go rozpoznać. Sakramenty odpowiadają na tę ludzką potrzebę. Sakramenty, a celebracja eucharystyczna w sposób szczególny, są znakami miłości Boga,

³⁴ *Tamże*, nr 158.

³⁵ *Tamże*, nr 159.

³⁶ *Tamże*, nr 174.

³⁷ H. SOBECZKO, *Zagadnienia liturgiczne w pierwszym roku nauczania papieża Franciszka*, w: B. MIGUT, Z. GŁÓWACKI, W. PAŁĘCKI (red.), *Sakramenty w misterium Kościoła. Księga pamiątkowa dedykowana Księdzu Profesorowi Czesławowi Krakowiakowi z okazji siedemdziesiątych urodzin*, Lublin 2014, s. 141.

uprzywilejowanymi drogami do spotkania się z Nim. I tak, poprzez te katechezy, które rozpoczynamy dzisiaj, chciałbym odkryć razem z wami piękno, które kryje się w celebracji eucharystycznej i które, po jego odsłonięciu, daje pełny sens życiu każdego³⁸.

Cykl ten rozpoczął Franciszek 8 listopada 2017 r. przypomnieniem historii Kościoła przez pryzmat wielkiej liczby chrześcijan, którzy na całym świecie przez dwa tysiące lat historii stawiali opór, aż do śmierci, by bronić Eucharystii. Także dziś są na świecie takie miejsca, gdzie ludzie narażają życie, aby uczestniczyć w niedzielnej Mszy, bowiem jest ona „sercem” Kościoła. „Czyni z naszego życia duchową ofiarę uwielbienia i dziękczynienia; sprawia, że jesteśmy jednym ciałem w Chrystusie”. Franciszek przypomniał, że „uczestniczenie w Mszy św. jest przeżywaniem jeszcze raz męki i odkupieńczej śmierci Pana. Jest to teofania: Pan uobecnia się na ołtarzu, aby być ofiarowanym Ojcu dla zbawienia świata³⁹”.

Nawiązując do znaku krzyża na początku Eucharystii, papież zachęcił dorosłych, by uczyli dzieci starannie wykonywać ten gest, którym rozpoczynamy zarówno Mszę, jak też życie i każdy dzień. Za każdym razem ma to przypominać, że zostaliśmy odkupieni przez krzyż Chrystusa.

Franciszek nie stronił od stawiania pytań. Chciał w ten sposób pobudzić słuchaczy do osobistej refleksji. Nazywając Eucharystię „źródłem wody wytryskającej” pytał między innymi: Czy szukamy tego źródła, by mieć życie wieczne? Czyniącej z naszego życia duchową ofiarę uwielbienia i dziękczynienia, sprawiającą, że jesteśmy jednym ciałem w Chrystusie? Dla papieża właśnie owa duchowa ofiara uwielbienia i dziękczynienia to najgłębszy sens Świętej Eucharystii, która oznacza „dziękczynienie”: dziękczynienie Bogu Ojcu, Synowi i Duchowi Świętemu, który nas ogarnia i przemienia w swojej komunii miłości. Papież zaznaczył, że do tego wątku powróci jeszcze w następnych katechezach, kiedy będzie chciał odpowiedzieć na kilka ważnych pytań dotyczących Eucharystii i Mszy św., aby odkryć na nowo lub odkryć, jak poprzez tę tajemnicę wiary jaśniej miłość Boga.

Pewnym zaskoczeniem tej katechezy mogło być wykorzystanie przez papieża słów z dialogu przedprefacyjnego „w górę serca” w celu wyrażenia swego smutku z powodu częstego widoku licznych telefonów komórkowych uniesionych w górę, żeby zrobić zdjęcie w czasie celebracji liturgicznych na placu św. Piotra albo w Bazylice. Zjawisko to określił słowem: straszne. Przypomniał więc, że Msza św. nie jest spektaklem, jest

³⁸ FRANCISZEK, papież, *Msza św. nie jest przedstawieniem*, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. (2017) nr 12, s. 19.

³⁹ *Tamże*, s. 18.

natomiast wyjściem na spotkanie z męką i zmartwychwstaniem Pana. Dlatego też zaapelował, by na liturgii nie było żadnych telefonów komórkowych⁴⁰.

Katechezę wygłoszoną 15 listopada 2017 r. rozpoczął papież od przypomnienia, że „Msza św. jest modlitwą, a wręcz jest modlitwą *par excellence*, najwyższą, najwznioślejszą, a jednocześnie najbardziej «konkretną». Jest bowiem spotkaniem miłości z Bogiem poprzez Jego Słowo oraz Ciało i Krew Jezusa. Jest spotkaniem z Panem”⁴¹. Dla Franciszka modlitwa jest przede wszystkim dialogiem, osobistą relacją z Bogiem, bowiem człowiek został stworzony jako byt relacyjny, który znajduje swoje całkowite spełnienie wyłącznie w spotkaniu ze swoim Stwórcą. Z faktu powoływania przez Chrystusa swoich uczniów, aby byli z Nim wyciąga papież wniosek, że największą łaską dla chrześcijanina jest móc doświadczyć, iż Msza św., Eucharystia to czas uprzywilejowany, by przebywać z Jezusem, a przez Niego z Bogiem i z braćmi.

Wiele miejsca poświęcił Franciszek umiejętności przebywania w milczeniu, które powinno być w każdym prawdziwym dialogu. Przywołał osobę Chrystusa, który uczy nas, jak naprawdę można „przebywać” z Ojcem i ukazuje to przez swoją modlitwę. Jezus podpowiada nam, że pierwszą rzeczą niezbędną do modlitwy jest umiejętność powiedzenia „Ojcze”. Dlatego papież wyjaśnia, że ten kto nie potrafi powiedzieć Bogu „Ojcze” nie jest zdolny do modlitwy. Stąd apel Franciszka, abyśmy stawali w Bożej obecności z synowską ufnością po to, by móc budować relację zażyłości. Do tego trzeba dodać kolejną predyspozycję: umiejętność zdumiewania się. Występuje ono tylko tam, gdzie ma miejsce żywe spotkanie. Obawiając się braku tej żywotności, papież pyta wręcz: Czy w naszej relacji z Panem na modlitwie dajemy się zadziwić? Czy pozwalamy, by nas zaskoczył Bóg, który jest zawsze Bogiem niespodzianek? Bo spotkanie z Panem jest zawsze spotkaniem żywym, nie jest spotkaniem muzealnym⁴². Na potwierdzenie tych słów przywołuje Franciszek przedstawioną w Ewangelii historię Nikodema (J 3,1–2), starszego człowieka, który idzie do Jezusa, aby Go poznać. A Pan mówi jemu o potrzebie „narodzenia się na nowo” (por. w. 3). Ale co to znaczy? Czy można „narodzić się na nowo”? Jest to fundamentalne pytanie naszej wiary i pragnienie każdego prawdziwie wierzącego: pragnienie powtórnego narodzenia się, radość z rozpoczynania na nowo. Dlatego papież pytał: Czy mamy to pragnienie? Czy każdy z nas chce wciąż powtórnie się rodzić, by spotkać Pana? Czy my mamy to pragnienie?⁴³.

⁴⁰ *Tamże*, s. 19.

⁴¹ FRANCISZEK, papież, *Modlitwa jako osobista relacja z Bogiem*, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. (2017) nr 12, s. 20.

⁴² *Tamże*.

⁴³ *Tamże*, s. 21.

Nagromadzone w tej katechezie pytania mogą być widziane jako przejaw zatroskania papieża o jakość naszych relacji z Bogiem. Zdaje on sobie bowiem sprawę, że współczesnemu człowiekowi, z powodu wielu działań, wielu projektów do zrealizowania, w końcu zostaje niewiele czasu i dlatego traci z pola widzenia to, co jest fundamentalne: nasze życie duchowe, nasze życie serca, nasze życie, które jest spotkaniem z Panem na modlitwie. Nawet jeśli się tak czasami dzieje, nie może to być przesłanką do pesymistycznego patrzenia na życie i relacje z Bogiem. Papież wyjaśnia bowiem, że i w takiej sytuacji Bóg nas zaskakuje, ukazując nam, że

„[...] nas kocha również w naszych słabościach. «Jezus Chrystus [...] jest ofiarą przebłagalną za nasze grzechy, i nie tylko nasze, lecz również za grzechy całego świata» (1 J 2,2). Ten dar, źródło prawdziwej pociechy – a Pan przebacza nam zawsze – pociesza, jest prawdziwą pociechą, jest darem, który zostaje nam ofiarowany za pośrednictwem Eucharystii, tej uczyty weselnej, podczas której Oblubieniec spotyka naszą słabość. [...] Pan spotyka naszą słabość, by nam przypomnieć o naszym pierwszym powołaniu do tego, byśmy byli na obraz i podobieństwo Boga. To jest środowisko Eucharystii, to jest modlitwa⁴⁴.

Tą pozytywną oceną Eucharystii i modlitwy zakończył papież swoją katechezę.

Tydzień później, 22 listopada 2017 r., papież Franciszek postanowił wyjaśnić, czym właściwie jest Msza św. Zaraz na początku powiedział, że jest ona pamiątką tajemnicy paschalnej Chrystusa. Czyni nas uczestnikami Jego zwycięstwa nad grzechem i śmiercią, nadając pełny sens naszemu życiu. W tym momencie trzeba zaznaczyć, że jest to typowo podręcznikowa wypowiedzi. O wiele ciekawszy i bogatszy jest dalszy wywód, który bierze pod uwagę to, że rozumienie słowa „pamiątka” może dla wielu ludzi oznaczać tylko wspomnianie. Z tego powodu papież wyjaśnia, że ową pamiątkę należy rozumieć w sensie biblijnym, czyli tak jak Izraelici rozumieli święta paschalne, które były nie tylko wspomnianiem uwolnienia z Egiptu, ale też uobecnianiem tamtych wydarzeń po to, by wierzący kształtowali według nich swoje życie⁴⁵. Dopiero na tym historycznym tle należy umieścić prawdę o tym, że Jezus Chrystus swoją Męką, Śmiercią, Zmartwychwstaniem i Wniebowstąpieniem doprowadził Paschę do pełni. Dlatego Msza św. jest pamiątką Jego Paschy, Jego „exodusu”, aby nas wyprowadzić z niewoli i wprowadzić do ziemi obiecanej życia wiecznego. Jest nie tylko wspomnieniem, ale czymś więcej: jest uobecnieniem tego, co wydarzyło się dwadzieścia wieków temu – tłumaczył Franciszek. W ten sposób wyjaśnione zostało to, co nie dla wszystkich katolików jest oczywiste, że liturgia jest pamiątką, która przypomina wydarzenia zbawcze, ale też je uobecnia.

Papież Franciszek przypomina nauczanie Soboru Watykańskiego II, że „ilekroć sprawowana jest na ołtarzu ofiara krzyża, w której «Chrystus został złożony w ofierze jako

⁴⁴ FRANCISZEK, papież, *Modlitwa jako osobista relacja z Bogiem...*, s. 21.

⁴⁵ Por. *Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 1994, nr 1363.

nasza Pascha» dokonuje się dzieło naszego odkupienia⁴⁶. Porównuje każdą celebrację Eucharystii do promienia tego niezachodzącego słońca, którym jest Zmartwychwstały Jezus Chrystus. Uczestnictwo we Mszy św., szczególnie w niedzielę, oznacza wejście w zwycięstwo Zmartwychwstałego, bycie rozświetlonym Jego światłem, ogrzany Jego ciepłem. Poprzez celebrację eucharystyczną Duch Święty czyni nas uczestnikami życia Bożego, zdolnego przemienić całą naszą śmiertelną istotę. Przechodząc od śmierci do życia, od czasu ku wieczności, Pan Jezus pociąga nas ze sobą, by sprawować Paschę. We Mszy św. sprawujemy Paschę, przebywamy z Jezusem, który umarł i zmartwychwstał, a On nas prowadzi ku życiu wiecznemu. We Mszy św. jednoczymy się z Nim. Co więcej, Chrystus żyje w nas, a my żyjemy w Nim⁴⁷. Tę głęboką teologię komunii z Chrystusem uzasadnia papież przywołaniem stwierdzenia św. Pawła: „razem z Chrystusem zostałem przybity do krzyża. Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie” (Ga 2,19–20).

To głębokie przekonanie o żywej komunii z Chrystusem, rodzącej się w czasie liturgii, pozwala papieżowi wyciągnąć wniosek, że przelana przez Jezusa krew uwalnia nas od śmierci i od lęku przed nią. Wyzwala nas nie tylko spod panowania śmierci fizycznej, ale ze śmierci duchowej, którą jest zło, grzech, ogarniającej nas za każdym razem, gdy padamy ofiarą naszego grzechu lub grzechu innych ludzi. A wówczas nasze życie ulega skażeniu, traci piękno, traci znaczenie, przekwita. Natomiast jeśli przyjmujemy z wiarą, że w Eucharystii pragnie On przekazać nam tę swoją zwycięską miłość paschalną, to my również możemy prawdziwie kochać Boga i bliźniego, możemy kochać, jak On nas umiłował, oddając swe życie⁴⁸ – uczy Franciszek.

Dlatego Msza św. jest dla Franciszka swoistym wejściem na Kalwarię. Skoro tak jest, to pozwala sobie ponownie na dygresję:

„Pomyślcie tylko, jeśli idziemy na Kalwarię, pomyślcie z odrobiną wyobraźni – i wiemy, że tym człowiekiem na krzyżu jest Jezus – czy pozwolilibyśmy sobie na plotkowanie, robienie zdjęć, robienie widowiska? Nie, ponieważ tam obecny jest Jezus! Z pewnością stalibyśmy w milczeniu, płaczu, ale także w radości, że jesteśmy zbawieni. Kiedy wchodzimy do kościoła, aby sprawować Mszę św. pomyślmY o tym. Wkraczam na Kalwarię, gdzie Jezus za mnie oddaje swoje życie. W ten sposób znika widowisko, znikają plotki, komentarze i to wszystko, co oddala nas od tego wspaniałego wydarzenia, jakim jest Msza św. – zwycięstwo Jezusa. Myślę, że teraz wyraźniej widać, jak Pascha staje się obecna i działająca za każdym razem, gdy odprawiamy Mszę św., czyli widać sens pamiętki. Uczestnictwo

⁴⁶ SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”*, nr 3.

⁴⁷ Por. FRANCISZEK, papież, *Pociągnięci do zwycięstwa przez Zmartwychwstałego*, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. (2017) nr 12, s. 22.

⁴⁸ *Tamże*.

w Eucharystii wprowadza nas w misterium paschalne Chrystusa, pozwalając nam przejść wraz z Nim ze śmierci do życia – czyli Kalwarię. Msza św. jest powtarzaniem Kalwarii, nie jest przedstawieniem” – kończy swoją katechezę Franciszek.

Do katechez o Eucharystii powrócił papież Franciszek po dwóch tygodniach, ponieważ w tym czasie miała miejsce podróż apostolska do Mjanmy i Bangladeszu. Na audiencji 13 grudnia 2017 r. postanowił odpowiedzieć na pytanie: Dlaczego trzeba w niedzielę chodzić na Mszę św.? Dlatego przywołał starą zasadę, że niedzielna celebracja Eucharystii stanowi centrum życia Kościoła⁴⁹. „My, chrześcijanie idziemy w niedzielę na Mszę św., aby spotkać zmartwychwstałego Pana, czy raczej by pozwolić Mu spotkać nas, by słuchać Jego Słowa, żywić się przy Jego stole i w ten sposób stawać się Kościołem, a więc Jego Mistycznym Ciałem żyjącym w świecie”⁵⁰. W tej wypowiedzi papieża widzimy wyraźnie położenie akcentu na chrystocentryczny wymiar niedzieli. Wyjaśnił go papież w następnych zdaniach, w których przywołał dzieje pierwszych uczniów Chrystusa, którzy celebrowali eucharystyczne spotkanie z Panem w dniu,

„[...] który Żydzi nazywali «pierwszym dniem tygodnia», a Rzymianie «Dniem Słońca», ponieważ tego dnia Jezus zmartwychwstał i ukazał się uczniom, rozmawiając z nimi, jedząc z nimi, dając im Ducha Świętego (por. Mt 28,1; Mk 16,9.14; Łk 24,1.13; J 20,1.19). Także wielkie wylanie Ducha w dniu Pięćdziesiątnicy nastąpiło w niedzielę, pięćdziesiątego dnia po zmartwychwstaniu Jezusa. Z tych powodów niedziela jest dla nas dniem świętym, uświęconym przez celebrację eucharystyczną, będącą żywą obecnością Pana między nami i dla nas. Zatem to właśnie Msza św. sprawia, że niedziela jest chrześcijańska!”⁵¹.

Cóż to dla chrześcijanina za niedziela, w której brakuje spotkania z Panem? Tym pytaniem Franciszek właściwie rozwiewa jakiegokolwiek wątpliwości związane z potrzebą liturgicznego świętowania niedzieli. Zdaje on sobie jednak sprawę, że, niestety, istnieją wspólnoty chrześcijańskie, które nie mogą cieszyć się w każdą niedzielę Mszą św. Tym niemniej również one są wezwane, aby w tym świętym dniu zgromadzić się na modlitwie, w imię Pana, słuchając Słowa Bożego i podtrzymując pragnienie Eucharystii.

Dla papieża Franciszka bolesne jest to, że niektóre społeczeństwa zlaicyzowane zatraciły chrześcijański sens niedzieli, na którą swe światło rzuca Eucharystia. Mimo tej ewidentnej szkody zaleca papież ożywienie świadomości, aby odzyskać sens świętowania, radości, wspólnoty parafialnej, solidarności, odpoczynku, który odnawia duszę i ciało. Niedzielne powstrzymanie się od pracy nie istniało w pierwszych wiekach: jest specyficznym wkładem chrześcijaństwa. Zgodnie z tradycją biblijną, Żydzi odpoczywali w sobotę, podczas gdy w społeczeństwie rzymskim nie był przewidziany dzień powstrzy-

⁴⁹ *Katechizm Kościoła katolickiego*, nr 2177.

⁵⁰ FRANCISZEK, papież, *Niedziela chrześcijańska*, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. (2018) nr 1, s. 40.

⁵¹ Por. *tamże*.

mania się od pracy służebnej w tygodniu. Ale to właśnie chrześcijańskie poczucie, że żyjemy jako dzieci, a nie jako niewolnicy, ożywiane przez Eucharystię, sprawiło, że niedziela – niemal powszechnie – stała się dniem odpoczynku⁵².

Na koniec swojej katechezy wraca papież Franciszek do problemu, z którym zmagają się ci, którzy twierdzą, że nie ma potrzeby chodzenia na Mszę św., nawet w niedziele, bo ważne jest, aby dobrze żyć, kochać innych? Papież im odpowiada, że jakość życia chrześcijańskiego mierzy się zdolnością do miłości, jak Jezus powiedział: „Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali” (J 13,35). Jakże jednak możemy praktykować Ewangelię, nie czerpiąc niezbędnej do tego energii, w każdą niedzielę, jedna po drugiej w niewyczerpalnym źródle Eucharystii? Nie idziemy na Mszę św., aby dać coś Bogu, ale by otrzymać od Niego to, czego naprawdę potrzebujemy. Przypomina o tym modlitwa Kościoła, zwracająca się do Boga w następujący sposób: „Chociaż nie potrzebujesz naszego uwielbienia, pobudzasz nas jednak swoją łaską, abyśmy Tobie składali dziękczynienie. Nasze hymny pochwalne niczego Tobie nie dodają, ale się przyczyniają do naszego zbawienia”⁵³.

Zamykając dyskusję nad problemem konieczności pójścia w niedzielę na Mszę św. Franciszek zauważa, że nie wystarczy odpowiedzieć, iż takie jest przykazanie kościelne. Dla niego istotnym jest to, by chrześcijanie uczestniczyli w niedzielnej Mszy św., ponieważ tylko dzięki łasce Jezusa, dzięki Jego żywej obecności w nas i między nami, możemy wprowadzić w praktykę Jego przykazanie i w ten sposób być Jego wiarygodnymi świadkami⁵⁴.

Kolejną katechezę o Eucharystii wygłosił papież 20 grudnia 2017 r. Rozpoczął od przypomnienia zawartej w dokumentach Kościoła prawdy, iż Msza św. składa się z dwóch części: z liturgii słowa i liturgii eucharystycznej, które tak ściśle łączą się ze sobą, że stanowią jeden akt kultu⁵⁵. Ponieważ ten akt kultu zbudowany jest z wielu obrzędów bogatych w liczne znaki, Franciszek postanowił podjąć próbę ich wyjaśnienia, bowiem jest przekonany, że trzeba znać te święte znaki, aby w pełni przeżywać Mszę św. i zasmakować całego jej piękna⁵⁶. Wyliczając kolejne elementy obrzędów wprowadzających, podkreśla ich znaczenie w tworzeniu wspólnoty ludzi modlących się. Dlatego apeluje,

⁵² Tamże, s. 41.

⁵³ *Mszal Rzymski*, Prefacja zwykła, IV.

⁵⁴ FRANCISZEK, papież, *Niedziela chrześcijańska*, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. (2018) nr 1, s. 41.

⁵⁵ Por. SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucja o liturgii świętej*, nr 56; *Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego*, nr 28.

⁵⁶ FRANCISZEK, papież, *Msza św. rozpoczyna się znakiem krzyża*, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. (2018) nr 1, s. 42.

żeby się nie spóźniać, ale przyjść wcześniej, by przygotować serce do tego obrzędu, do tej celebracji wspólnotowej⁵⁷.

Następnie wyjaśnił Franciszek, dlaczego oddaje się cześć ołtarzowi poprzez pokłon, ucałowanie i okadzenie. Dlaczego – pyta papież i odpowiada – ponieważ ołtarz to Chrystus – jest symbolem Chrystusa. Kiedy patrzymy na ołtarz, patrzymy właśnie tam, gdzie jest Chrystus. Ołtarz to Chrystus. Te gesty, które mogą ująć uwagi, są bardzo znaczące, ponieważ od początku wyrażają to, że Msza św. jest spotkaniem miłości z Chrystusem, który „przez ofiarę swojego ciała na krzyżu [...] sam stał się Kapłanem, Ołtarzem i Barankiem ofiarnym”⁵⁸. Ołtarz bowiem, jako znak Chrystusa, „jest ośrodkiem dziękczynienia, które się spełnia przez sprawowanie Eucharystii”⁵⁹. Ten wymiar chrystocentryczny liturgii jest dla Franciszka tak istotny, że zdobywa się na mocne stwierdzenie, iż cała wspólnota gromadzi się wokół ołtarza, który jest Chrystusem, nie po to, aby patrzeć sobie w twarz, ale by patrzeć na Chrystusa, bo Chrystus jest w centrum wspólnoty, nie jest od niej daleko⁶⁰.

Znamienne jest to, że przy wskazywaniu na znaczenie wykonywania znaku krzyża, która to czynność ma uświadamiać, że akt liturgiczny dokonywany jest „w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”, papież ponawia apel wyrażony podczas pierwszej katechezy, by rodzice i dziadkowie uczyli dzieci robić dobrze znak krzyża i tłumaczyli im, że to znaczy mieć jako ochronę krzyż Jezusa. Poza tym, koncentrując się na znaku krzyża, podkreśla Franciszek, że cała modlitwa przebiega w przestrzeni Trójcy Przenajświętszej, która jest przestrzenią nieskończonej komunii; jej źródłem i celem jest miłość Boga Trójjedynego, objawionego nam i danego w krzyżu Chrystusa. Jego tajemnica paschalna jest bowiem darem Trójcy, a Eucharystia wypływa zawsze z Jego przebitego serca. A zatem, kreśląc znak krzyża, nie tylko wspominamy nasz chrzest, ale głosimy, że modlitwa liturgiczna jest spotkaniem z Bogiem w Chrystusie Jezusie, który dla nas się wcielił, umarł na krzyżu i zmartwychwstał chwalebny⁶¹.

Ciekawie przedstawia się interpretacja dialogu celebransa z wiernymi na początku Mszy św. Dla Franciszka jest to

„Wkraczanie w «symfonię», w której rozbrzmiewają różne tony głosów, w tym chwile milczenia, aby wszyscy uczestnicy stworzyli «akord», a więc, by uznali, że ożywia jeden Duch i mamy ten sam cel. [...] wyraża się w ten sposób wspólną wiarę i wzajemne pragnienie, by być z Panem i żyć w jedności z całą wspólnotą”⁶².

⁵⁷ FRANCISZEK, papież, *Msza św. rozpoczyna się znakiem krzyża...*, s. 42.

⁵⁸ *Mszal Rzymski*, Prefacja wielkanocna, V.

⁵⁹ Por. *Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego*, nr 296.

⁶⁰ FRANCISZEK, papież, *Msza św. rozpoczyna się znakiem krzyża...*, s. 42.

⁶¹ *Tamże*, s. 43.

⁶² *Tamże*.

Aby wyjaśnić znaczenie aktu pokuty, papież przypomina, że wszyscy jesteśmy grzesznikami i dlatego na początku Mszy św. prosimy o przebaczenie. Franciszek przestrzega przed zbyt łatwym podejściem do aktu pokuty. Uczy więc, że nie chodzi tylko o to, by pomyśleć o popełnionych grzechach, ale o coś więcej: jest to zachęta, by wyznać grzechy przed Bogiem i przed wspólnotą, przed braćmi, z pokorą i szczerze, jak celnik w świątyni. Jeśli naprawdę Eucharystia uobecnia tajemnicę paschalną, czyli przejście Chrystusa od śmierci do życia, to pierwszą rzeczą, jaką powinniśmy zrobić, jest uznanie naszych sytuacji śmierci, byśmy mogli zmartwychwstać z Nim do nowego życia. To pozwala nam zrozumieć, jak ważny jest akt pokuty⁶³. Papież zapowiedział też, że powróci do tego tematu w następnej katechezie i raz jeszcze zaapelował, by nauczyć dzieci dobrze czynić znak krzyża.

Ponieważ kolejna audyencja wypadła po uroczystości Narodzenia Pańskiego, dlatego papież Franciszek postanowił poświęcić ją refleksji nad znaczeniem Bożego Narodzenia. Martwi go bowiem to, że

„W naszych czasach, zwłaszcza w Europie, jesteśmy świadkami pewnego rodzaju «wynaturzenia» Świąt Bożego Narodzenia w imię fałszywego szacunku dla tych, którzy nie są chrześcijanami. Często ukrywa ono chęć usuwania wiary na margines, eliminuje się ze świąt wszelkie odniesienia do narodzin Jezusa. Ale w istocie to wydarzenie jest jedynym prawdziwym świętem! Bez Jezusa nie ma Bożego Narodzenia. A jeśli w centrum jest On, to wówczas cała otoczka, czyli światła, dźwięki, różne tradycje lokalne, w tym charakterystyczne potrawy, przyczyniają się do stworzenia atmosfery święta. Ale jeśli Go usuniemy – to światło gaśnie, a wszystko staje się sztuczne, pozorne”⁶⁴.

Także tę wypowiedź papieża trzeba umieścić w bloku jego nauczania o liturgii, w tym przypadku w kontekście roku liturgicznego.

Zaplanowany powrót do tematu aktu pokuty nastąpił w trakcie pierwszej audyencji generalnej w roku 2018. Dnia 3 stycznia papież rozpoczął ją od przypomnienia, że akt pokuty sprzyja postawie, dzięki której możemy przygotować się na godne sprawowanie świętych tajemnic. Dość prowokacyjnie stawia pytanie: „Co może dać Pan tym, którzy już mają serce pełne samych siebie, swojego sukcesu?” I odpowiada: „Nic, bo człowiek zarozumiały nie jest zdolny do otrzymania przebaczenia, będąc pełnym swojej domniemanej sprawiedliwości”. Papież zachęca, by mieć przed oczyma przypowieść o faryzeuszu i celniku, gdzie tylko ten drugi, celnik powraca do domu usprawiedliwiony (por. Łk 18,9–14). Ten przykład pozwala papieżowi wyciągnąć wniosek, że tylko ci, którzy potrafią uznać swoje błędy i proszą o przebaczenie je otrzymują. „Słuchanie

⁶³ *Tamże*.

⁶⁴ www.radiomaryja.pl/multimedia/audyencja-generalna-ojca-swietego-franciszka-27-12-2017/ [dostęp: 12.02.2018].

w milczeniu głosu sumienia pozwala rozpoznać, że nasze myśli są dalekie od Bożych myśli, że nasze słowa i nasze czyny są często światowe, to znaczy kierują się wyborami sprzecznymi z Ewangelią”. Dla papieża ważny jest też wymiar personalistyczny tej części Mszy św. Wyraża się on w tym, że „wspólnie dokonujemy aktu pokutnego poprzez formułę spowiedzi powszechnej, wypowiedzanej w pierwszej osobie liczby pojedynczej. [...] Słowom, które wypowiadamy ustami, towarzyszy gest bicia się w piersi”. Oznacza on, że uznaję, iż zgrzeszyłem z własnej winy, a nie z winy innych osób. Z kolei wezwanie Najświętszej Maryi Panny, Aniołów i Świętych, aby modlili się za nas do Pana oznacza, że także w tej dziedzinie cenna jest wspólnota świętych. „Wstawiennictwo tych przyjaciół i wzorców życia podtrzymuje nas bowiem nieustannie w drodze ku pełnej komunii z Bogiem, gdy grzech zostanie unicestwiony na zawsze”. Na koniec katechezy przypomniał papież, że istnieje możliwość dokonania aktu pokutnego przy pomocy innych formuł, które przewiduje Mszał Rzymski. Poza tym przywołał wzory postaci „pokutujących”, o których mówi Pismo Święte⁶⁵.

Kolejna katecheza na temat Eucharystii została wygłoszona w auli Pawła VI 10 stycznia 2018 r. Papież przypomniał, że „akt pokuty pomaga nam ogołocić się z naszego zarozumiałstwa i stanąć przed Bogiem takimi, jakim jesteśmy naprawdę. Właśnie ze spotkania między ludzką nędzą a Boskim miłosierdziem rodzi się wdzięczność wyrażona w «Chwała na wysokości», «starochrześcijańskim i czcigodnym hymnie, w którym Kościół zgromadzony w Duchu Świętym uwielbia oraz błaga Boga Ojca i Baranka»”⁶⁶. Dla papieża jest to podjęcie śpiewu aniołów przy narodzinach Jezusa w Betlejem.

Następnym elementem liturgii Mszy św. jest modlitwa określana słowem „kolekta”. Papież zauważa, że w rycie rzymskim modlitwy są zwięzłe, ale pełne znaczenia. Skoncentrowanie się na nich może nam pomóc w nauczaniu się, jak zwracać się do Boga, o co prosić, jakich słów użyć. Dlatego Franciszek wyraża życzenie, by liturgia stała się dla nas wszystkich prawdziwą szkołą modlitwy.

Kolekta jest poprzedzona wezwaniem „Módlmy się”, w którym celebrans zachęca lud do skupienia się wraz z nim w chwili milczenia, aby uświadomić sobie przebywanie w obecności Boga i wyłonić, każdy w swoim sercu, osobiste intencje, z którymi uczestniczy w liturgii. Po wezwaniu do modlitwy powinna mieć miejsce chwila milczenia po to, by każdy pomyślał o tym, czego potrzebuje, o co pragnie prosić w modlitwie.

Ta zachęta do milczenia skłoniła papieża Franciszka do szerszej wypowiedzi na temat znaczenia milczenia w liturgii. Tłumaczy, że nie ogranicza się ono do braku słów, ale oznacza przygotowanie się na słuchanie innych głosów: naszego serca, a przede

⁶⁵ www.radiomaryja.pl/multimedia/audiencja-generalna-ojca-swietego-franciszka-03-01-2018/ [dostęp: 12.02.2018].

⁶⁶ Por. *Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego*, nr 53.

wszystkim głosu Ducha Świętego. W liturgii charakter świętego milczenia zależy od momentu, w którym ma miejsce. Papież gorąco zachęca kapłanów, by nie opuszczali tych chwil milczenia, bo bez niego grozi nam zlekceważenie skupienia duszy. Zaleca też poprawne połączenie kolekty z gestem rozłożony rąk, jest to bowiem

„[...] postawa przyjęta przez chrześcijan od pierwszych wieków – o czym świadczą freski z rzymskich katakumb – aby naśladować Chrystusa z rozpostartymi ramionami na drzewie krzyża. On jest Orantem a zarazem modlitwą! W Ukrzyżowanym rozpoznajemy Kapłana, który oddaje Bogu ofiarę Jemu przyjemną, czyli synowskie posłuszeństwo”⁶⁷.

Do kontynuowania cyklu katechez o Mszy św. powrócił papież Franciszek po zakończeniu pielgrzymki do Chile i Peru. Dnia 31 stycznia 2018 r. skoncentrował się na liturgii słowa, która jest integralną częścią Mszy św., ponieważ gromadzimy się właśnie dlatego, aby słuchać tego, co Bóg nam uczynił i ma zamiar jeszcze uczynić. Jest to doświadczenie, które ma miejsce „bezpośrednio”, a nie przez zasłyszenie od kogoś innego, ponieważ: „Gdy w Kościele czyta się Pismo Święte, sam Bóg przemawia do swego ludu, a Chrystus, obecny w swoim słowie, zwiastuje Ewangelię”⁶⁸. W tym miejscu pojawia się uwaga papieża, by nie zajmować się w tym czasie czymś innym. Bowiem kiedy w liturgii czyta się słowo Boże: pierwsze i drugie czytanie, psalm responsoryjny, ewangelię powinniśmy słuchać, otworzyć serce, bo sam Bóg do nas mówi, a nie mówić, czy myśleć o czymś innym. Słuchanie Boga jest dla papieża Franciszka „kwestią życia, jak to słusznie wyrażają zdecydowane słowa: «nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych» (Mt 4,4). Słowo Boże przekazuje nam życie. W tym sensie mówimy o liturgii słowa jako o «stole», jaki przygotowuje Pan, aby karmić nasze życie duchowe”. Papież przypomniał znaczenie psalmu responsoryjnego, „którego funkcją jest sprzyjanie rozważeniu tego, co usłyszeliśmy w poprzedzającym go czytaniu”. Zachęcił też, by „psalm został dowartościowany przez śpiew, przynajmniej refrenu”. Zapewne jest mu znane, praktykowane czasem, zastępowanie psalmu innym śpiewem. Ze zdecydowaną krytyką papieża spotkała się też praktyka pomijania czytań lub zastępowania ich tekstami niebiblijnymi. Takie postępowanie zubaża i szkodzi dialogowi między Bogiem a Jego ludem zgromadzonym na modlitwie. Natomiast przeciwnie, godność ambony i wykorzystanie *Lekcjonarza*, dostępność dobrych lektorów i psalmistów to tworzy atmosferę chłonnego milczenia – uczy papież i stawia retoryczne pytanie: Jakże moglibyśmy stawić czoła naszej ziemskiej pielgrzymce, jej trudom i próbom, nie będąc regularnie karmionymi i oświecanymi słowem Bożym, które rozbrzmiewa w liturgii? Na zakończenie katechez przypomina Franciszek, że

⁶⁷ papiez.wiara.pl/doc/4445907.Liturgia-szkola-modlitwy [dostęp: 15.02.2018].

⁶⁸ Por. SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucja o liturgii świętej*, nr 7 oraz 33; *Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego*, nr 29.

nie wystarczy słuchanie uszami, bez przyjęcia do serca ziarna słowa Bożego, pozwalając mu, aby przyniosło owoce. Przypominając przypowieść o siewcy (por. Mk 4,14–20) i napomnienie apostoła Jakuba: „Wprowadzajcie słowo w czyn, a nie bądźcie tylko słuchaczami oszukującymi samych siebie” (Jk 1,22) apeluje, by pozwolić słowu Bożemu dotrzeć do serca, a z serca do rąk, do dobrych uczynków⁶⁹.

Na audyencji, która miała miejsce 7 lutego 2018 r. skoncentrował się papież na pokazaniu, na czym polega proklamacja Ewangelii i głoszenie homilii. Przypomniał, że dialog między Bogiem a Jego ludem, który ma miejsce podczas Mszy św. w liturgii słowa, osiąga swój szczyt w proklamacji Ewangelii:

„Dlatego sama liturgia wyróżnia Ewangelię od innych czytań i otacza ją szczególnym szacunkiem i czcią. Jej czytanie jest bowiem zastrzeżone dla pełniących posługę święceń, a kończy się ucałowaniem księgi. Słuchamy jej w postawie stojącej i czynimy znak krzyża na czole, na ustach i na piersiach. Świece i kadzidło oddają cześć Chrystusowi, który poprzez czytanie Ewangelii sprawia, że rozbrzmiewa Jego skuteczne słowo mające moc nawrócenia i przemieniacją”.

Uczestnicząc we Mszy św., musimy Mu dać konkretną odpowiedź. „Aby Jego orędzie dotarło do ludu, Chrystus posługuje się również słowem kapłana, który po Ewangelii głosi homilię”. Papież przypomniał, że kwestię homilii podjął już w adhortacji *Evangelii gaudium*. Dlatego w tej katechezie zwrócił jedynie uwagę na to, że

„Homilia, bardzo zalecana przez II Sobór Watykański jako część samej liturgii, nie jest przemówieniem okolicznościowym, ani też katechezą, ani konferencją lub wykładem, ale «jest podjęciem już podjętego dialogu Pana ze swoim ludem», aby znalazł on swoje wypełnienie w życiu”.

Zaapelował też do głoszących homilię, by ją dobrze przygotowywali i by była krótka. Zdaniem papieża nie może przekraczać dziesięciu minut⁷⁰.

W Środę Popielcową (14 lutego 2018 r.) rozpoczął papież Franciszek swoją katechezę od podkreślenia znaczenia liturgii słowa. Przypomniał, że każdy kto idzie na Mszę św. ma prawo obficie otrzymywać słowo Boże. Dobrze przeczytane, dobrze wypowiedziane, a następnie dobrze wyjaśnione w homilii. Boże słowo puka do naszych serc i je przemienia. Dlatego po homilii chwila milczenia pozwala osadzić otrzymane ziarno w duszy, tak aby zrodziły się intencje przystania na to, co Duch Święty każdemu podsunął. Ta piękna chwila milczenia ma pomóc każdemu w przemyśleniu tego, co zostało usłyszane – uzasadnił jej obecność papież. Po tym milczeniu osobista odpowiedź wiary wpisuje się w wyznanie wiary Kościoła, wyrażane w „Credo”. Symbol wypowiedziany przez całe

⁶⁹ papiez.wiara.pl/doc/4484137.Musimy-Go-sluchac-Jest-to-kwestia-zycia [dostęp: 15.02.2018].

⁷⁰ papiez.wiara.pl/doc/4496274.Nasze-swiete-zycie-egzegeza-Ewangelii [dostęp: 16.02.2018].

zgromadzenie przedstawia wspólną odpowiedź na to, co razem zostało usłyszane ze słowa Bożego⁷¹. Ścisły związek zachodzący między słuchaniem a wiarą uzasadnił papież przypomnieniem wypowiedzi św. Pawła, że „wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa” (Rz 10,17). Zatem wiara karmi się słuchaniem i prowadzi do sakramentu. Tak więc wypowiedzianie „Credo” sprawia, że zgromadzenie liturgiczne przypominało sobie i uczciło wielkie misteria wiary przed rozpoczęciem ich celebracji w Eucharystii⁷². Wyznanie wiary jest odpowiedzią na usłyszane słowa udzieloną Bogu, natomiast odpowiedź dana ludziom przybiera formę wspólnej modlitwy, zwanej modlitwą powszechną, ponieważ obejmuje potrzeby Kościoła i świata⁷³. Papież Franciszek podkreślił również, że intencje, w których zachęcamy wiernych do modlitwy muszą wyrażać konkretne potrzeby wspólnoty kościelnej i świata, należy przy tym unikać formuł konwencjonalnych i krótkowzrocznych⁷⁴.

* * *

W niniejszym rozdziale mogliśmy poznać rozumienie pierwszej części Mszy św., czyli liturgii słowa, jakie w swoich katechezach zaprezentował papież Franciszek. Wypowiedzi te charakteryzuje nie tylko bardzo głęboka znajomość dokumentów Kościoła o liturgii Eucharystii, ale też widać tu bogate doświadczenie duszpasterskie. Szereg jego analiz poszczególnych części liturgii słowa kończyło się apelami, by zadawać sobie trud poprawnego ich przeżywania. Widać również, że Franciszek jest doskonale zorientowany i wie o tym, że czasami samowola celebransa sprawia, iż łamane są przepisy liturgiczne. Tego typu praktyki spotykają się z krytyczną oceną papieża. Podobnie jak w adhortacji *Evangelii gaudium*, tak też w jego katechezach dostrzec można wyjątkową troskę o to, by duchowni przykładali się do dobrego przygotowania i głoszenia homilii.

Zapewne również dalsze katechezy Franciszka o Eucharystii będą pokazywać, jak ważna jest liturgia dla obecnego następcy św. Piotra.

⁷¹ *Katechizm Kościoła katolickiego*, nr 185–197.

⁷² Por. *Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego*, nr 67.

⁷³ Por. *tamże*, nr 69–71.

⁷⁴ papiez.wiara.pl/doc/4508601.Mamy-prawo-do-wysluchania-slowa-Bozego [dostęp: 15.02.2018].